

Aleg. 74.

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie daru z łaski dla Maryi Veit, sieroty po emerytowanym dyrektorze szkoły głównej we Lwowie.

### Wysoki Sejmie!

Marya Veit, sierota po emerytowanym dyrektorze ze szkoły głównej we Lwowie, wniosła w roku 1886. na ręce Najjaśniejszego Pana, tudzież do c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia prośby o wyznaczenie jej stałego daru z łaski. Po otrzymaniu wyjaśnień zażądanych od Rady szkolnej kraj. oświadczyło c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia tejże Radzie reskryptem z dnia 29. Września 1886. L. 17.680, iż nie może poprzeć wspomnianej prośby u Najjaśniejszego Pana. Natomiast wezwało c. k. Ministerstwo Radę szkolną krajową, ażeby przedstawiła Wydziałowi krajowemu wniosek przyznania petentce wsparcia ze względu na długoletnią służbę jej ojca i na jej smutne położenie.

Wskutek tego przesała Rada szkolna krajowa odezwą z d. 12. Grudnia 1886. L. 14.449 Wydziałowi krajowemu akta tej sprawy z wnioskiem, aby Wydział krajowy wyjednał petentce u Wysokiego Sejmu odpowiednie wsparcie. Wedle tych aktów przedstawia się rzecz następująco: Ojciec Maryi Veit ś. p. Mikołaj Veit, kierujący nauczyciel przy szkole głównej we Lwowie, służył w zawodzie nauczycielskim 42 lata i trzy miesiące i zmarł jako emeryt w dniu 20. Lipca 1844., pozostawiając wdowę i sześcioro dzieci, z których troje nie osiągnęło było jeszcze pełnoletności, bez żadnego majątku. Ponieważ wymierzona wdowie pensya w kwocie 133 zł. 20 ct. m. k. nie wystarczała na utrzymanie jej i trojga jeszcze niezaopatrzonych dzieci, przeto Marya Veit musiała sama zarabiać na swe utrzymanie jako guwernantka w domach prywatnych i wspierać z zarobionych w ten sposób pieniędzy swoją matkę i młodszą siostrę, która będąc słabowitą, nie mogła się utrzymać własną pracą.

W ten sposób utrzymywała się Marya Veit dotychczas. Obecnie, gdy i wiek podeszły, liczy ona już lat 66, i stargane tyloletnią pracą siły nie pozwalają jej wypełniać należycie obowiązków guwernantki lub bony, pozostaje bez miejsca i znajduje się w rozpaczliwym położeniu, gdyż wspierając matkę, zmarłą dopiero w r. 1870., nie mogła zaoszczędzić z swej płacy żadnych funduszów, któreby jej zapewniły choćby najędzniejsze utrzymanie na starość.

Od rodziny swej nie może ona otrzymać żadnej pomocy, gdyż bracia jej, z których jeden jest nauczycielem muzyki w Odessie, drugi zaś pensyonowany kapitan, musi utrzymywać żonę i siedmioro dzieci, nie mogą jej wspierać, innych zaś krewnych nie ma.

Z powyższego wynika, że Marya Veit rzeczywiście pomocy potrzebuje i że na nią zasługuje tak ze względu na długoletnią służbę swego ojca jak i ze względu na własną z górną czterdziestoletnią pracę w trudnym i przykrym a tak pożytecznym zawodzie nauczycielki prywatnej. Wydział krajowy mniema, iż pomocy tej należałoby Maryi Veit udzielić w formie dożywotniego daru z łaski, nie ma bowiem prawdopodobieństwa, iżby jej stosunki materialne mogły się poprawić, z drugiej zaś strony w obec podeszłego jej wieku wydatek ten zapewne nie długo obciążać będzie fundusz krajowy.

Wydział krajowy wnosi przeto:

### Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Maryi Veit, byłej guwernantce, sierocie po dyrektorze szkoły głównej we Lwowie, przyznaje się z funduszu krajowego dożywotni dar z łaski w kwocie ośmdziesięciu (80) zł. w. a. rocznie począwszy od dnia uchwały.

We Lwowie dnia 31. Grudnia 1886.

Marszałek krajowy:

**Jan hr. Tarnowski w. r.**

Sprawozdawca:

**Oktaw Pietruski w. r.**

Członek Wydziału krajowego.